goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
29 października 1943
Nr. 701
Cena w Wilnie 5 fen.

Wszystkie sowieckie ataki odparte

Niezmniejszona siła walk odpierających na froncie wschodnim. — Zaryglowanie miejscowych wyłomów w południowych Włoszech

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 28 października.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Między Morzem Azowskim i Dnieprem punkt ciężkości zaciętych walk odpierających leżał wczoraj nadal na odcinku na zachód od Melitopola. Próby nieprzyjaciela, żeby rozszerzyć swe miejsca wyłomów zostały zahamowane w ciężkich walkach wręcz lub w kontrataku ruchomych rezerw. Walka trwa nadal z niezmniejszoną siłą.

W kolanie Dniepru pod Zaporożem, na północ od Krzywego Rogu i na południowy zachód od Dniepropietrowska liczne ataki nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów spełzły na niczym.

Na środkowym odcinku frontu bolszewicy przeprowadzali nowe ataki na niemieckie stanowiska na północ od Homla i kontynuowali swe próby przełamania frontu na obszarze na zachód od Kryczewa i na zachód od Smoleńska. Ataki rozbito już w stanowiskach wypadowych przez skoncentrowany ogień artyleryjski albo odparto krwawo w ciężkich walkach. Do sukcesu obronnego na obszarze na zachód od Kryczewa szczególnie się przyczyniło lotnictwo, które wmieszało się do walk lądowych silnymi zespołami samolotów bojowych i przystosowanych da walk z nizkiego pułapu.

Z pozostałego frontu wschodniego komunikuje się o miejscowych walkach pod Kijowem i ożywionej działalności wywiadowczej na północnym odcinku frontu.

W południowych Włoszech są w toku gwałtowne walki po obu stronach rzeki Volturno. Wciąż ponawiane ataki brytyjsko - północno - amerykańskich oddziałów spełzły na niczym. Miejscowe wyłomy oczyszczono lub zaryglowano kontratakiem. Z pozostałego frontu poza kilkoma potyczkami straży przednich komunikuje się tylko o nieudanym ataku nieprzyjacielskim na drogę nadbrzeżną na północny zachód od Termoli.

Na wschodnim Morzu Śródziemnym ciężkie niemieckie samoloty bojowe zbombardowały z dobrym skutkiem obiekty wojskowe na wyspie Leros.

Sowiety dążą do decydującej bitwy

Punkt szczytowy walk na południowym odcinku frontu wschodniego

BERLIN. W związku z walkami na południowym odcinku frontu wschodniego sfery wojskowe stwierdzają, że tocząca się tam bitwa znajduje się obecnie u swego zenitu. Walki koło Melitopola, Dniepropietrowska i w rejonie przełomu koło Kremieńczuga traktowane być muszą jako całość. Także nie można już więcej mówić o jakimś szczególnym punkcie ciężkości w granicach wspomnianej bitwy. Sowiety dążą wyraźnie nie do rozszerzenia swojego frontu lub do zdobyczy terytorialnych, lecz do wielkiej bitwy rozstrzygającej przynajmniej na południowym skrzydle frontu wschodniego.

Walki w rejonie na południowy wschód od Kremieńczuga można porównać obrazowo z postępowaniem przy śluzie: Sowiety usiłują zarówno ścieśnić boczne ściany śluzy jak również otworzyć śluzę na południe w kierunku na Krzywy Róg. Próby rozszerzenia lub ścieśnienia skrzydeł spełzły na niczym. U wylotu śluzy przed Krzywym Rogiem zdołali bolszewicy uzyskać chwilowo sukcesy, lecz silne ataki nieprzyjacielskie przeplatają własne kontrataki. Nie rozstrzygnięta bitwa przechyla się to na jedną to na drugą stronę. Krzywy Róg pozostaje w rękach niemieckich. Sowieckie próby przełamania frontu zostały powstrzymane przez świeżo sprowadzone wojska niemieckie w zaciętych walkach odpierających i przy pomocy energicznych kontrataków.

Wykorzystując mgłę udało się bolszewikom przekroczyć rzekę z obu stron Dniepropietrowska i utworzyć na zachodnim brzegu przyczółki mostowe. Znaczenie tego manewru można obrazowo przedstawić jako próbę prześwidrowania otworu we wschodniej ścianie śluzy. Koło Melitopola i na południowy wschód od Zaporoża atakują bolszewicy na wąskim froncie kilku dywizjami, lecz zostali odparci z dużymi stratami, przede wszystkim w czołgach. Kilka punktów wdarcia się bolszewików zaryglowano. Nie da się zaprzeczyć, że bolszewicy osiągnęli na południowym odcinku frontu wschodniego sukcesy, lecz obok strategicznych możliwości, jakie przez to uzyskał nieprzyjaciel, istnieją też i po stronie niemieckiej możliwości, które czynią wynik bitwy zupełnie jeszcze niepewnym.

GENEWA. (DNB). Specjalny korespondent gazety „Daily Telegraph" powiada, że sprawozdania korespondentów gazet londyńskich z włoskiego teatru wojny w ostatnich dniach są znacznie ostrożniej formułowane i krótsze, a mówią one o ofenzywno-defenzywnej taktyce Niemców, która to taktyka daje wiele do roboty przede wszystkim 5 armii Clarka. „Tylko bardzo powoli można się posuwać naprzód po drodze do Rzymu". Szczególnie silne i niebezpieczne są niemieckie stanowiska obronne w górach Massico. Również specjalny korespondent gazety „Daily Mail" donosi, że Niemcy walczą bardzo zacięcie i wszędzie utrudniają posuwanie się wojsk anglo-amerykańskich. „Jest rzeczą ogólnie znaną, pisze „Daily Telegraph" w artykule wstępnym, poświęconym prowadzeniu wojny przez Anglo-Amerykanów, że zapotrzebowanie statków dla celów wojskowych jest w tym roku większe aniżeli w roku ubiegłym". „Daily Express" jest zdania, że w tych dniach należy oczekiwać nie załamania się Niemców, lecz wielkiego napięcia sił niemieckich. Nadchodzące tygodnie i miesiące nie będą wcale łatwe, przeciwnie, należeć one będą do najcięższych..

W służbie rewolucji światowej

BERLIN. Szef politycznego kierownictwa czerwonej armii, a więc naczelny politruk, generał-pułkownik Szczerbakow, został zamianowany przez Stalina sekretarzem centralnego komitetu partii komunistycznej Związku Sowieckiego. W ten sposób Szczerbakow należy jako piąty członek do najwyższego gremium partii komunistycznej.

Szczerbakow, który pozatem mimo swojego wysokiego stopnia wojskowego nigdy nie był żołnierzem, piastował do r. 1941 nieznaczny tylko urząd sekretarza partii okręgu moskiewskiego. W r. 1942 został on jako następca Mechlisa mianowany szefem politycznego kierownictwa czerwonej armii. Również ta nowa nominacja świadczy znowu, że armia czerwona jest w pierwszym rzędzie instrumentem władzy w rękach partii komunistycznej, że ma ona zatem służyć nieodwołalnemu celowi bolszewizmu, mianowicie rewolucji światowej.

Sowieccy delegaci szpiegują w przemyśle angielskim

GENEWA. „Bratni delegaci" ze Związku Sowieckiego, którzy w początku września byli na kongresie związków robotniczych w Southport, odjechali do domu — zauważa z ulgą „Daily Telegraph". Zaraz po konferencji robotniczej usunęli się oni z kręgu świata reflektorów, gdzie dotąd stali, by zacząć działać wewnątrz Anglii, prowadząc tajemniczo wyglądające dociekania. Wsuwali oni swe wścibskie nosy do każdego zakątka życia i wytwórczości brytyjskiej. Ich kolektywne szpiegostwo, namiętna ciekawość szły w zawody z zachowywaniem przez nich zagadkowego milczenia.

„Daily Telegraph", złoszcząc się z powodu szpiegowskiego wścibstwa delegatów bolszewickich, zapomina zastanowić się nad tym, że właśnie Churchill tak chętnie otworem pozostawił kraj dla bolszewików.

Krótkie wiadomości

KRAKÓW. DNB. Generalny Gubernator Minister Rzeszy dr. Frank przyjął z okazji święta dziękczynienia za zbiory obchodzonego przez ludność w Generalnej Gubernii delegację polskich wieśniaków i wieśniaczek, którą tak samo jak następna delegacja ukraińskich wieśniaków i wieśniaczek wręczyła płody tegorocznych zbiorów.

GENEWA. DNB. Ministerstwo marynarki USA podało we wtorek, że kontrtorpedowiec „Murphy" w północnym Atlantyku zderzył się ze statkiem handlowym i został ciężko uszkodzony. „Murphy" posiada wyporność 1700 t. i był zbudowany podczas wojny.

SZTOKHOLM. (DNB). „Nya Dagligt Allehanda" wyraża w artykule wstępnym swoje zaniepokojenie co do losu małych państw po wojnie i stwierdza, że działalność sowiecka wzbudza złe przeczucia. Co raz silniej wzrastające samolubstwo wielkich mocarstw — twierdzi gazeta — wywołało obawy nawet wśród sprzymierzonych mniejszych krajów.

Zamach na posła sowieckiego w Algierze

PARYŻ. DNB. Jak komunikują pisma z Tangeru, dokonany został zamach na posła sowieckiego przy Komitecie odszczepieńców w północnej Afryce. W czasie zwiedzania przez Bogomołowa wystawy Sowieckiej w Algierze znaleziono maszynę piekielną na krótko przed jej eksplozją. Wszyscy obecni na wystawie zostali poddani rewizji a niektórzy jako podejrzani aresztowani.

Straty aliantów na Nowej Gwinei

TOKIO. (DNB). Gwałtowne walki pomiędzy australijsko-amerykańskimi i japońskimi wojskami na Nowej Gwinei trwają, jak donosi cesarska główna kwatera, w dalszym ciągu. Od pewnego czasu odbywają się szczególnie zacięte potyczki w obszarze na północ od Finschhafen, przy ujściu rzeki Song. Nieprzyjaciel stracił około 2.000 w zabitych, 24 dział i około 600 karabinów maszynowych. Straty japońskie ocenia się na 350 poległych.

Japoński marsz naprzód

TOKIO. Japońskie jednostki przedsięwzięły gwałtowne ataki na nieprzyjacielskie pozycje frontowe na odcinku Finschhafen na Nowej Gwinei i kontynuują bez przerwy zaciekłe ataki w wielu kierunkach przeciw australijskiej 9 armii. Szczególnie gwałtowne walki odbywają się przy ujściu rzeki Sôm, gdzie japońskie oddziały wojskowe wdarły się głęboko na stanowiska nieprzyjaciela.

Wątpliwa wartość bojowa Włochów Badoglio

„Economist" jest bardzo niezadowolony z nowego sprzymierzeńca

GENEWA. DNB. Londyńska gazeta „Economist" kwestionuje wartość „współpracującego rządu Badoglio . Niczego to nie rokuje — zaznacza gazeta, że od Włochów można oczekiwać wiele pomocy. Wręcz przeciwnie, każde doniesienie z ich obozu potwierdza tę okoliczność, że Włosi Badoglio są przemęczeni wojną i nastawieni są do sprawy aliantów apatycznie. Ich więc wartość bojowa jest bardzo wątpliwa. Badoglio sam wie naturalnie, dlaczego wzywa on swych Włochów do udziału w wojnie za sprawę aliantów. Spodziewa się on, że im większy będzie jego udział w wojnie anglo-amerykańskiej, tym pewniej otrzyma „choć szczątki swych poprzednich posiadłości". Jednak Włosi Badoglio niczego nie chcą zrobić dla sprawy wysp Dodekanezu lub dla włoskiego imperium. Oni poprostu nie chcą walczyć.

Cholera w Indiach i Iranie

ANKARA. Z Iranu doniesiono o pierwszych wypadkach cholery, które w rozmaitych częściach kraju powstały wskutek panującego tam głodu. Ministerstwo zdrowia w Kairze podało liczbę wypadków tyfusu w Egipcie na 48.000. Chodzi tu wyraźnie o tyfus plamisty, i należy liczyć się, ze względu na raptowny wzrost zachorowań, z epidemią, zwłaszcza że brak jest koniecznych lekarstw. Donosi się, że przeciętna tygodniowa liczba zachorowań wzrasta o 3.000 nowych wypadków.

Ażeby powstrzymać dalszy wzrost wypadków cholery w Indiach, została zamknięta granica hindusko-afganistańska, gdyż w samych tylko północno-zachodnich prowincjach naliczono ponad 6.000 wypadków cholery. Tutaj wsie, dotknięte zarazą, zostały radykalnie przez oddziały brytyjskie obstawione i spalone, nie pozwalając ludności opuścić miejscowości.

Bolszewicki terror na Korsyce

Likwidacje według wzoru sowieckiego, podobnie jak w Afryce Północnej

PARYŻ. Społeczeństwo francuskie dowiaduje się o co raz bardziej przerażających szczegółach dotyczących całkowitego wydania na łup bolszewizmu Północnej Afryki Francuskiej. Lecz francuski komitet odszczepieńczy w Algierze zmuszony jest już również składać pewne przyrzeczenia przez wiążące oświadczenia de Gaulle'a na wypadek, gdy „Francja pewnego dnia zostanie wyswobodzona." Wynika z tych oświadczeń, że o nowym wewnętrznym ustroju Francji będzie mógł wówczas rozstrzygać tylko organ, na którego czele staną zaopatrzeni w pełnomocnictwa Moskwy komisarze bolszewiccy, ponieważ „okręt francuski będzie mógł dalej płynąć tylko z pomocą Moskwy."

Powołany do komitetu w Algierze w charakterze „komisarza" osławiony francuski komunista Andre Marty nakreślił tymczasem z działającym również w Algierze byłym szefem francuskiej partii komunistycznej, Thorezem i delegatem sowieckim Bogomołowem oraz kilku innymi przybyłymi z Moskwy do Algieru „fachowcami" szeroko zakrojony plan pracy komunistycznej. W tych dniach ma się rozpocząć realizowanie tego planu. W każdej z trzech kolonij organizuje się komitet komunistyczny, który ma podlegać głównemu komisariatowi w Algierze. Ręka w rękę z tą ogromną organizacją komunistyczną we Francuskiej Afryce Północnej odbywają się rozmaite „postępowania likwidacyjne." Zdaje się, że szczególnie zaniepokojony o swoją osobę jest w tej chwili eksgenerał Giraud. Przeżył on dotychczas nie tylko zamach bombowy na swe auto, lecz mówią też, że nie dawno oddano do niego kilka strzałów karabinowych z dachu pewnego domu. Giraud przegrał już całkowicie swą stawkę, nie próbuje on już nawet wywierać jakiegokolwiek wpływu na oddziały odszczepieńcze na Korsyce, które przecież w jego imieniu i pod jego dowództwem brały niedawno udział w wyprawie przeciwko tej wyspie.

Na Korsyce panują straszne stosunki. Szeregi burżuazji, która jak najbardziej nastawiona była gaullistycznie i proangielsko, rzednieją w błyskawicznym wprost tempie wskutek bolszewickich likwidacyj. Ostatnią ofiarę stanowi pewien wielki kupiec w Ajaccio, zagorzały zwolennik de Gaulle'a, zabity przez kilku komunistów. Zdaje się, że szczególnie tragiczny los spotkał rodzinę byłego ministra francuskiej marynarki a obecnie francuskiego ambasadora w Madrycie, Pietri. Mówią, że wielu członków i krewnych tej pochodzącej z Korsyki i tam przeważnie zamieszkałej rodziny zostało już zabitych.

Pozatem uciekający z Korsyki do południowej Francji uchodźcy stwierdzają, że wszystkie oficjalne rozporządzenia, plakaty i obwieszczenia komitetu algierskiego z podpisami de Gaulle'a i Giraud'a zostały przez komunistów usunięte, względnie zamazane i zastąpione napisami, zapowiadającymi obrachunki ze wszystkimi „burżuazyjnymi psami faszystowskimi."

(„Königsberger Allgemeine Ztg.")

Stany Zjednoczone rabują skarby sztuki na Sycylii

MEDIOLAN. DNB. Amerykanie nie zamierzają ustępować swoim angielskim sprzymierzeńcom w zakresie plądrowania. Po wypłynięciu przed kilku dniami angielskiego statku ze zrabowanymi sycylijskimi skarbami sztuki do Anglii, wysłali również i Amerykanie pierwszy transport sycylijskich skarbów sztuki. Z polecenia żydowskich handlarzy staro-[illegible] w Stanach Zjednoczonych, zerwano sławny portal katedry w Palermo i wysłano do Stanów Zjednoczonych. Splądrowano też skarbiec kościelny kaplicy Santa Rozalia, Patronki katedry w Palermo. Do wspomnianego skarbca należą między in. liczne złote, wysadzane drogimi kamieniami korony oraz znany na cały świat z litego złota świecznik.

Wzrastający zalew komunistyczny w Afryce Północnej

PARYŻ. (DNB). W sprawie stale wzrastającego wpływu komunistów w Afryce Północnej dochodzą do Francji wciąż nowe szczegóły. W licznych zebraniach zabierają komuniści, pod ochroną tak zwanych komitetów oczyszczających, głos i zarzucają jawnie dysydentom opieszałą postawę przy wydawaniu zasadniczych zarządzeń.

Także komunistyczny ruch związków robotniczych, jak donosi agencja Ofi z Tangeru, znowu się ożywił. Były komunistyczny deputowany z Paryża, Croizat, został mianowany przewodniczącym kongresu nowo założonego zjednoczenia tunetańskich związków robotniczych. Założono nowe 32 związki robotnicze w ciągu ostatnich pięciu miesięcy pod „ochroną" partii komunistycznej. De Gaulle i jego podwładni, tak donosi w dalszym ciągu agencja, nie ośmielają się przeciwstawić się komunistycznemu, gwałtownemu napływowi, ale robią z nimi wspólne interesy i prasa północno-amerykańska przepełniona jest wzajemnymi gestami grzecznościowymi. Tak więc gaullistowski tygodnik „Combat" opublikował artykuł pod tytułem „Droga(!) i potężna Rosja" — słowa te wypowiedział de Gaulle dosłownie w swym ostatnim przemówieniu w Ajaccio po wywiadzie z posłem sowieckim w Afryce Północnej, Bogomołowem.

Ścisła współpraca komunistów i gaullistów, jak komunikuje gazeta „Cri du Peuple" z Tangeru, doprowadziła do usunięcia Giraud'a ze stanowiska komendanta oddziałów krajowych. Znajduje się on obecnie pod rozkazami gaullistowskiego komisarza wojennego i byłego generała Gentilhomme.

Rozmaici wysocy urzędnicy, tak donosi „Petit Parisien" z Tangeru którzy dotrzymali wierności marszałkowi Petain'owi i zostali przez De Gaulle usunięci, znikli w ciągu ostatnich tygodni. Przypuszcza się że uciekli oni, ażeby ujść przed komunistycznymi agentami, którzy zamieścili ich na czarnej liście.

Moskiewska podziemna robota we Francji

De Gaulle wykonawcą zleceń Stalina

PARYŻ. (DNB). Gazeta „Matin" opublikowała artykuł, z którego wynika, iż partia komunistyczna we Francji otrzymała podczas komunistycznego kongresu światowego w roku 1924 instrukcje na wypadek, gdyby kiedykolwiek musiała istnieć nielegalnie. Z tych instrukcyj wynika m. in., że francuska partia komunistyczna zgodnie ze statutem komunistycznej międzynarodowej organizacji bojowej podlega bezpośrednio rozkazom Kominternu. W celu przeprowadzenia tego statutu w czyn ukazał się w rokn 1924 w Paryżu sowiecki generał, który miał starać się o organizację bolszewickiej armii potajemnej.

Pierwszą jego czynnością było to, że wybrał on we Francji około 100 francuskich młodych komunistów i wysłał do Moskwy na specjalne studia, m. in. do akademii Lenina, gdzie przede wszystkim odbywały się studia wojskowe. Większość tych wysłanych do Moskwy francuskich młodych komunistów są, według opinii francuskich sfer, dziś przy wódcami obecnej tajnej organizacji komunistycznej, która wykonuje liczne akty sabotażowe, na czym cierpią głównie interesy francuskie i francuskie życie ludzkie.

W ogóle dziś we Francji prawie wszystkie tajne i terrorystyczne organizacje, bez względu na to, dla jakich interesów i za jakie idee one walczą, są kierowane przez komunistów. Decydującym momentem w tym rozwoju jest to, że de Gaulle dzięki osobistej przyjaźni z sowieckim ambasadorem w Londynie, Majskim, został przez Stalina „drogą dyplomatyczną" uznany.

Strzelano z karabinów maszynowych do tłumu

Manifestacje protestacyjne w miastach włoskich przeciw anglo-amerykańskim ciemiężcom

RZYM. DNB. Zacięta opozycja Włochów przeciwko angielsko-amerykańskim oddziałom we Włoszech Południowych stale się powiększa. W Brindisi i w innych blisko położonych miastach zebrali się ludzie na placach by zaprotestować przeciwko brutalnym czynom, dokonywanym przez ciemięzców codziennie. Wojska angielsko-amerykańskie strzelały do tłumu z karabinów maszynowych, tak że wielu było zabitych i rannych

Wiele gmin pozostaje całkowicie bez wody. Foggia nie posiada zaopatrzenia w środki żywnościowe i została prawie opuszczona. Pozostałe w mieście władze okupacyjne wyznaczyły dziennie po jednym litrze wody. Według ostatnich wiadomości nadchodzących z tych terenów stwierdzono wiele wypadków tyfusu i cholery.

SZTOKHOLM. (DNB). Żydowska konferencja w Londynie wzywa wszystkich żydów do możliwie naj większego udziału w wojnie przeciw Niemcom.

Co raz większe niepokoje wśród robotników w USA

SZTOKHOLM. (DNB). Korespondent gazety „Svenska Dagbladet" komunikuje o wzrastających niepokojach wśród amerykańskich robotników. Rada wytwórczości w USA oświadczyła, że rozmaite niezorganizowane strajki w niebezpiecznym stopniu przyczyniły się do zastoju w wydobywaniu węgla w ubiegłym roku i że kontynuowanie strajków może znacznie zahamować całą produkcję wojenną. Kierownicy związków robotniczych usiłowali daremnie nakłonić robotników do ponownego podjęcia pracy. Rzekome powody strajków uważa się za preteksty, pod którymi kryją się poważne problemy gospodarcze. Pracownicy kolejowi, którzy mają obecnie przystąpić do głosowania w sprawie strajku, kierują się kwestią wynagrodzenia jako przyczyną do strajku. Uskarżają się oni na to, że ceny podnoszą się, a wynagrodzenie pozostaje te same.

Galernicy muszą nadto głodować

GENEWA. Korespondent wojenny gazety „News Chronicle" przeprowadził z kierownikiem organizacji „Amgot", lordem Renellem of Roddem, rozmowę, która przyniosła godne uwagi rewelacje. Przy tym Rennell zdementował puszczone dawniej w świat przez prasę anglo-amerykańską pogłoski o epidemii cholery i tyfusu w Neapolu, w związku z czym prasa nieprzyjacielska pisała swego czasu, że epidemie te wynikły wskutek dokonanych przez Niemców spustoszeń. Rennell podkreślił, że przy współpracy z rządem Badoglio powstały tak samo wielkie trudności, jak w całym zagadnieniu transportowym. Zniszczenie dróg i mostów powstrzymuje militarne działania aliantów. Rządu Badoglio nie bierze się na serio. Nie utrzymuje się z nim w ogóle żadnych stosunków. Również postawa ludności włoskiej nie jest zadawalająca. Dopóki wojska alianckie walczą we Włoszech, nie można dostarczyć statków dla celów zaopatrzenia włoskiej ludności.

Zdrada Badoglio pociąga za sobą co raz gorsze skutki, a zdanie, wypowiedziane niedawno przez gazetę „Sunday Express", że Włosi Badoglio winni cierpieć i pracować jak galernicy, nie jest prywatną opinią angielskiej gazety, lecz programem, według którego postępują Anglicy i Amerykanie. Tak wygląda los narodu, który sądzi, że może uciec od odpowiedzialności, który w walce na śmierć i życie traci nerwy i sam oddaje się nieprzyjaciołom na wszelki nowy los.

Z dnia

PIĄTEK 29 Październik. Narcyza.

Wschód słońca 5.13
Zachód słońca 15.52

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD G. 16.20 DO G. 05.50.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. We wtorek 26-go b. m. wezwano Pogotowie Rat. na ul. Svistopolia Nr. 12 m. 1 do 49 letniej Marii Puchalskiej, która spadła ze strychu. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie prawej ręki oraz silne ogólne potłuczenie. (k)

— UDZIELONO POMOCY. We wtorek Pogotowie Rat. zostało wezwane do Mieczysława Jankowskiego (lat 25), zamieszkałego przy ul.Stefańskiej Nr. 6 m. 3. Był on porżnięty nożami. Lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy. (k)

— WPADŁA DO PIWNICY. We wtorek dostarczono do Pogotowia 78 letnią Kunce Petronelę (Tyzenhauzowska Nr. 21 m. 10), która wracając do domu wpadła przy ul. Zawalnej do piwnicy. Lekarz pogotowia stwierdził poważne rany głowy. (k)

OFIARY

Za nieprzyjęte honorarium przez p. Doktora Kudrewicza Zygmunta 15 RM. ofiaruję dla polskich biednych dzieci (bezimiennie).

Tadzio z Landwarowa dla polskich biednych dzieci 100 RM.

Dla polskich biednych dzieci 50 RM. składa Jacewicz.

†
z Gudowskich
Teofila Wiszniewska
po długich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 27 X 43 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Latvių (Dzielnej) 40—5 odbędzie się dn. 29.X 1 43 r. o godz. 12 na cmentarz św. Piotra i Pawła. O czym powiadamiają Krewnych i Znajomych
Syn, Synowa i Wnuk.

†
z Miszkielów
Zofia Michałowska
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 26 X 1943 r. w wieku lat 31.
Wyprowadzenie zwłok z kostnicy Sanatorium na Antokolskiej 143 na cmentarz po-Bernardyński nastąpi dn. 29 b. m o godz. 14. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Mąż i Córki.

†
Aleksander AZAREWICZ
słynny wileński artysta ceramik zmarł dn. 27.X-43 r. w wieku lat 53
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Ukmergės (Wiłkomierska) 163 do kościoła Niepokalanego Poczęcia na Zwierzyńcu nastąpi dn. 30.X-43 r. o godz. 6.30 rano. Po Nabożeństwie odbędzie się pogrzeb na cmentarzu św. Piotra i Pawła. O czym powiadamia pogrążona w smutku
Rodzina.

Za spokój dusz
ś. † p.
Julii Bukowskiej, Tadeusza Bukowskiego i Władysława Bukowskiego
zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne dnia 30 października w kościele św. Jakuba o godz 9 rano. O czym zawiadamia Krewnych i Znajomych
(7154) Syn i Synowa.

W 7 bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego Proboszcza
ś. † p.
Księdza Juliana Jurkiewicza
budowniczego kościoła w parafii Rudziskiej
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 30.X b. r. o godz. 7.30 rano w kościele Najświętszego Serca Jezusowego, na które proszą życzliwych pamięci Zmarłego
(7159) Stroskani Parafianie.

W półro ze tragicznej śmierci za spokój duszy
†
Iosifa Ignatjewicza SZAWIELA
odbędzie się w dniu 30 października r. b. o godz. 14 na cmentarzu prawosławnym na Belinach poświęcenie pomnika oraz Panichida, na którą zapraszają Przyjaciół i Znajomych
Pracownicy II Szpitala
(7171) (b szp Sawicz).

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".